

Mariusz Kozerski

## POWSTANIE DWÓCH PAŃSTW NIEMIECKICH W ŚWIETLE „TRYBUNY LUDU”

„Trybuna Ludu”, organ prasowy Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (PZPR), był ogólnopolskim dziennikiem, powstałym z połączenia „Głosu Ludu” (organu prasowego Polskiej Partii Robotniczej – PPR) i „Robotnika” (organu Polskiej Partii Socjalistycznej – PPS)<sup>1</sup>. Gazeta ukazywała się od 16 XII 1948 r. do 27/28 I 1990 r., a więc przez 41 lat. Nakład wynosił w 1949 r. 250 000 egzemplarzy; jednak już w latach 70. XX w. osiągnął wielkość 1 500 000<sup>2</sup>. W siedzibie „Trybuny Ludu”, na ulicy Smolnej 12 w Warszawie, pracowali m.in.: Alicja Solska, Jan Alfred Szczepański, Roman Szydłowski, Jerzy Lobman, Wilhelmina Skulska, Włodzimierz Pajdziński, Wiktor Borowski czy Zygmunt Broniarek. Jednym z korespondentów terenowych gazety był znany prozaik Marek Hłasko.

Pracę dziennikarzy „Trybuny Ludu” wysoko ocenia Krzysztof Lubczyński, autor artykułu o historii gazety. W tekście zamieszczonym 16 XII 2008 r. w „Trybunie on-line” stwierdził: „Tworzyli ją profesjonalni, często znakomici dziennikarze. Słynęła z szanowanych, na ogół za granicą znacznie bardziej niż w kraju, korespondentów, ze znakomitego działu sportowego (współorganizatora kolarskiego Wyścigu Pokoju), ze świetnego działu kultury. Dla wielu twórców recenzje zamieszczane w »TL« były ważne nie dlatego, że gazeta była organem partii, lecz dlatego, że były profesjonalne. Roman Szydłowski, Jan Alfred Szczepański (»Jaszcz«) czy Michał Misiorny to byli krytycy cieszący się mirom nawet wśród tych, którzy ani »Trybuny Ludu«, ani partii nie kochali”<sup>3</sup>.

---

<sup>1</sup> Zgodnie z relacją Stefana Arskiego, zastępcy redaktora naczelnego gazety w latach 1949–1951, działacze PPS obstawali początkowo przy pozostawieniu nazwy „Robotnik”. Przyjęty ostatecznie tytuł nawiązywał do pisma Adama Mickiewicza „Tribune des Peuples” („Trybuna Ludów”). Zob. K. Lubczyński, *Z „Głosu Ludu” i „Robotnika”*, „Trybuna on-line”, tryb dostępu: [http://www.trybuna.com.pl/n\\_show.php?code=2008121213](http://www.trybuna.com.pl/n_show.php?code=2008121213), pobrano 24 IV 2009.

<sup>2</sup> *Media w PRL*, tryb dostępu: <http://portal.wsiz.rzeszow.pl/plik.aspx?id=7272>, pobrano 22 IV 2009.

<sup>3</sup> K. Lubczyński, *op. cit.*

Pozytywnym opiniom na temat gazety towarzyszyły oceny zdecydowanie negatywne. „Trybunę Ludu” nazywano wprost „tubą propagandową PZPR” i narzędziem w rękach partii, zarzucano stronnicość, bezkrytyczne traktowanie wysokich funkcjonariuszy partyjnych i państwowych oraz przedstawianie wydarzeń w kraju i na świecie w subiektywnym, „wygodnym” dla komunistów świetle<sup>4</sup>. Lubczyński przyznaje, iż gazeta „była serdecznie i szczerze nienawidzona przez wrogów politycznych w kraju, przez niechętną PRL emigrację. Dziennikarzy »TL« często traktowano nie jak żurnalistów, lecz jak partyjnych funkcjonariuszy”<sup>5</sup>.

Upolitycznienie i silna zależność „Trybuny Ludu” od partii komunistycznej miały wyrażać się m.in. tym, iż redaktorzy naczelni byli jednocześnie członkami KC PZPR, a gazeta jako organ prasowy tej partii miała pełnić rolę „oreża walki klasowej”<sup>6</sup>. Jerzy Baumritter, zastępca redaktora naczelnego gazety w latach 1957–1959, potwierdza, że model centralnego organu partyjnego wzorowany był wprawdzie na prasie radzieckiej, jednak, jak dodaje, „Trybuna Ludu” nigdy nie oderwała się od czytelnika, nie miała charakteru instruktażowego, pozostając ciągle gazetą „do czytania”<sup>7</sup>.

Przemiany demokratyczne w Polsce oraz likwidacja PZPR przesądziły ostatecznie o losie „Trybuny Ludu”. Zamknięcie gazety w 1990 r. było jednym z wielu symboli upadku komunizmu w Polsce. Na polskim rynku prasowym pojawił się jednocześnie nowy tytuł – „Trybuna” – który pomimo skojarzeń z lewicą postkomunistyczną nie jest formalnie organem żadnej partii.

Poczyniona przeze mnie analiza materiałów prasowych z „Trybuny Ludu” dotyczy krótkiego, bo zaledwie kilkumiesięcznego okresu w historii gazety. Przedmiotem mojego zainteresowania były teksty opublikowane między majem a październikiem 1949 r., w których poruszona została tematyka niemiecka. Podstawę materiałową stworzyły ostatecznie te doniesienia prasowe, korespondencje i komentarze zamieszczone w „Trybunie Ludu”, które zawierały informacje dotyczące powstawania dwóch państw niemieckich. Wykorzystałem także polską i niemiecką literaturę, przede wszystkim publikacje historyczne i medioznawcze.

Z treści zgromadzonych materiałów prasowych wynika, iż czas między majem a październikiem 1949 r. był okresem dużego zainteresowania „Trybuny Ludu” problematyką niemiecką. Skierowanie uwagi na zachodniego sąsiada było zrozumiałe i uzasadnione. Niedawny agresor, po wojnie zaś okupowane, osłabione i pozbawione suwerenności Niemcy były miejscem krzyżujących się interesów przeciwstawnych bloków politycznych i ekonomicznych. Niesłabnące zainteresowanie zachodnim sąsiadem wynikało również z dynamiki rozwoju wy-

<sup>4</sup> Por. D. Grzelewska *et al.*, *Prasa, radio i telewizja w Polsce. Zarys dziejów*, Warszawa 1999, s. 127–129.

<sup>5</sup> *Ibidem.*

<sup>6</sup> *Media w PRL...*

<sup>7</sup> K. Lubczyński, *op. cit.*

darzeń w strefach okupacyjnych oraz z przeświadczenia o doniosłości przemian zachodzących za Odrą i Nysą Łużycką.

Meldunki z Niemiec pojawiają się na łamach „Trybuny Ludu” często i regularnie, zazwyczaj na pierwszej stronie gazety, z uzupełnieniem i nierzadko komentarzem na drugiej. Sporą część z nich stanowią relacje Mariana Podkowińskiego<sup>8</sup> – korespondenta „Trybuny Ludu” w Bonn i Berlinie w latach 1948–1956 oraz 1960–1968. Opisując rozwój wydarzeń w Niemczech, w gazecie wykorzystywano też doniesienia Polskiej Agencji Prasowej (PAP) oraz zamieszczano przedruki artykułów z prasy zagranicznej. Uzupełnieniem tych relacji były komentarze warszawskich dziennikarzy „Trybuny Ludu” oraz listy czytelników do redakcji. Tekstom o Niemczech ukazującym się na łamach gazety często nie można przypisać autora, ponieważ sygnowane były jedynie inicjałami bądź w ogóle niepodpisywane.

W odniesieniu do Republiki Federalnej Niemiec „Trybunę Ludu” w okresie między majem a październikiem 1949 r. interesowało przede wszystkim zagadnienie tworzenia struktur państwowych, prace nad Ustawą Zasadniczą (UZ)<sup>9</sup>, wybory do Bundestagu, skład i układ sił w parlamencie, a także powołanie pierwszego zachodnioniemieckiego rządu federalnego.

Pierwsza ważna grupa doniesień prasowych „Trybuny Ludu” była ściśle związana z pracą tzw. Rady Parlamentarnej<sup>10</sup>, obradującej od września 1948 do maja 1949 r. w Bonn. Uwagę gazety przyciągał zwłaszcza projekt Ustawy Zasadniczej oraz jej uchwalenie przez Radę w dniu 8 V 1949 r.

Przykładem relacji na ten temat jest krótka notka, zamieszczona w wydaniu z 8 V 1949 r., w której donosi się o powzięciu przez bońską Radę uchwały powołującej „komitet tymczasowy”, będący zdaniem gazety „prowizorycznym rządem Niemiec zachodnich”<sup>11</sup>. W artykule chwali się postawę przewodniczącego zachodnioniemieckiej Komunistycznej Partii Niemiec (*Kommunistische Partei Deutschlands, KPD*), Maxa Reimanna, sprzeciwiającego się planom utworzenia komitetu oraz gani się większość członków Rady za pośpiech w opracowywaniu

---

<sup>8</sup> Marian Podkowiński był również korespondentem PAP w Norymberdze, gdzie opisywał przebieg procesu zbrodniarzy hitlerowskich przed Międzynarodowym Trybunałem Wojskowym.

<sup>9</sup> Oryginalna nazwa: „Grundgesetz für die Bundesrepublik Deutschland“, GG.

<sup>10</sup> Rada Parlamentarna była gremium, którego podstawowym zadaniem było opracowanie i uchwalenie konstytucji dla RFN. W skład Rady weszło 65 polityków wybranych przez parlamenty krajowe. Jej przewodniczącym został Konrad Adenauer (CDU); na czele Komisji Głównej stanął prof. Carlo Schmid (SPD). W obradach uczestniczyli także delegaci z Berlina, jednak dysponowali oni jedynie głosem doradczym. O przyjęciu opracowanej przez Radę konstytucji miał zadecydować głos landtagów. O Radzie Parlamentarnej i jej pracach nad Ustawą Zasadniczą zob. H.A. Winkler, *Długa droga na Zachód*, t. 2: *Dzieje Niemiec 1933–1990*, Wrocław 2007, s. 136–137.

<sup>11</sup> *Rada w Bonn powołała zamaskowany rząd Niemiec Zachodnich*, „Trybuna Ludu” (dalej: „TL”) z 8 V 1949, s. 2.

i przyjęciu uchwały<sup>12</sup>. W gazecie ocenia się działania gremium w sposób jednoznaczny: „Utworzenie [...] rządu prowizorycznego jest niewątpliwie manewrem tych zachodnioniemieckich polityków, którzy przez cały czas spekulowali na rozdziale Niemiec, a dziś w obliczu konferencji paryskiej<sup>13</sup> widzą, że grunt usuwa się im spod nóg. Uchwała w Bonn stanowi próbę postawienia ludności zachodnioniemieckiej w obliczu faktów dokonanych i jest sprzeczna z opublikowanym ostatnio oświadczeniem gen. Robertsona<sup>14</sup>, który stwierdził, że droga do utworzenia ogólnioniemieckiego rządu stoi obecnie otworem”<sup>15</sup>.

Uchwaleniu przez Radę Parlamentarną projektu Ustawy Zasadniczej „Trybuna Ludu” poświęciła nieco więcej miejsca i uwagi. W wydaniu z 11 V 1949 r. stwierdzono, iż przyjęciu projektu konstytucji zachodnioniemieckiej sprzeciwiło się 12 z 65 członków Rady, w tym przedstawiciele KPD. To oni wraz z Thomasem Dehlerem z Wolnej Partii Demokratycznej (*Freie Demokratische Partei, FDP*) i Heinrichem von Brentano z Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej (*Christlich-Demokratische Union, CDU*) opowiedzieli się za wprowadzeniem referendum ludowego w sprawie bońskiej konstytucji. Wniosek został odrzucony, ponieważ wolą większości radców Ustawę Zasadniczą miały ratyfikować poszczególne landtagi. „Trybuna Ludu” za słuszny przyjęła punkt widzenia Maxa Reimanna, który na forum Rady stwierdził, iż za odrzuceniem idei referendum stała obawa zwolenników projektu konstytucji przed poddaniem go osądowi społecznemu.

Na brak akceptacji obywateli wskazywała również wypowiedź pewnego Niemca, przytaczana na łamach gazety za agencją Reutera: „Mamy tyle bardziej palących problemów jak odbudowa, bezrobocie, kwestia mieszkaniowa i sprawa uchodźców, że skomplikowana frazeologia konstytucji, która w każdym razie będzie tylko tymczasową, nie wzrusza mnie zupełnie”<sup>16</sup>. O niechętnym stosunku gazety wobec projektu konstytucji świadczy nie tylko stroniczy dobór cytowanych wypowiedzi, ale także określanie jej mianem „separatystycznej” czy „tak zwanej”.

<sup>12</sup> Prace Rady Parlamentarnej nad projektem Ustawy Zasadniczej przyspieszał jej przewodniczący Konrad Adenauer, któremu zależało, aby konstytucja została uchwalona 8 V 1949 r., w czwartą rocznicę kapitulacji III Rzeszy.

<sup>13</sup> Konferencja ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw w Paryżu odbyła się w dniach 23 V–20 VI 1949 r. W czasie jej obrad radziecki minister spraw zagranicznych Andriej Wyszyński przedstawił propozycję ponownego przejścia władzy zwierzchniej w Niemczech przez Sojuszniczą Radę Kontroli oraz przywrócenia Sojuszniczej Komendantury Wojskowej Berlina. Mocarstwa zachodnie: USA, Wielka Brytania i Francja nie godząc się na warunki ZSRR, zażądały przeprowadzenia wyborów ogólnioniemieckich, uznając je za właściwą metodę prowadzącą do zjednoczenia Niemiec. Zob. E. Cziomer, *Zarys historii Niemiec powojennych 1945–1991*, Warszawa-Kraków 1997, s. 51–52.

<sup>14</sup> Brian Hubert Robertson był w latach 1945–1949 członkiem Sojuszniczej Rady Kontroli; 1947–1949 pełnił jednocześnie funkcję szefa brytyjskiej administracji wojskowej w Niemczech; 1949–1950 wchodził w skład Wysokiej Komisji Alianckiej.

<sup>15</sup> *Rada w Bonn...*

<sup>16</sup> *Radcy z Bonn uchwalili konstytucję Niemiec Zachodnich*, „TL” z 11 V 1949, s. 1.

Wyraźnie stronicza i ideologiczna forma przekazu charakteryzuje również komentarz zawarty w wydaniu „Trybuny Ludu” z 10 V 1949 r. Zwraca się w nim uwagę, iż Ustawę Zasadniczą opracowywało rzekomo gremium złożone z agentów zachodnich państw okupacyjnych (Adenauera czy Schmida), „które nie jest organem powołanym w wyborach demokratycznych, lecz »beiratem«, delegowanym przez 11 landtagów marionetkowych państweczek, stworzonych przez zachodnie władze okupacyjne w zachodnich strefach Niemiec”<sup>17</sup>.

W opinii gazety pospieszne uchwalenie projektu Ustawy Zasadniczej w przededniu konferencji przedstawicieli czterech mocarstw w Paryżu miało dać do zrozumienia, iż podział Niemiec został już *de facto* dokonany. Takie działanie, realizowane kosztem rozbicia Europy, ma przyczyniać się do odbudowy imperializmu niemieckiego oraz uniemożliwić ewentualne czterostronne porozumienie w sprawach niemieckich<sup>18</sup>. Słuszność tej opinii miały potwierdzić słowa wypowiedziane przez przewodniczącego SED, Otto Grotewohla, który w przemówieniu wygłoszonym przed Prezydium Niemieckiej Rady Ludowej uznał uchwalenie Ustawy Zasadniczej za krok nieodpowiedzialny i niezrozumiały. Cytowany przez „Trybunę Ludu” Grotewohl stwierdził ponadto, iż przyjęcie konstytucji oznacza utworzenie pod naciskiem trzech zachodnich gubernatorów wojskowych separatystycznego państwa zachodnioniemieckiego<sup>19</sup>.

„Trybuna Ludu” w tej sprawie przedstawia również krytyczne głosy i komentarze prasy paryskiej. Wynika z nich, iż opinia publiczna we Francji była głęboko zaniepokojona i zaskoczona przyjęciem przez bońską Radę Parlamentarną Ustawy Zasadniczej. Dziennik „Liberation” zarzucił stronie zachodnioniemieckiej i państwom anglosaskim realizację szaleńczej polityki, stanowiącej poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa narodowego Francji. Wskazał przy tym, iż zapisy UZ dawały zachodnioniemieckiemu sądowi najwyższemu możliwość rozwiązania każdej partii politycznej pod pretekstem jej dążenia do obalenia rządu siłą. Cytowany jest również komunistyczny organ „L’Humanité”, w którym zwrócono uwagę, iż UZ zezwala przyszłej Republice Federalnej na zbrojenia, pomijając kwestię demilitaryzacji<sup>20</sup>.

W „Trybunie Ludu” nieprzypadkowo wspomniano o wątpliwościach i obawach Francji. Chciano wykazać, iż w krytyce Niemiec Zachodnich Polska i inne państwa komunistyczne nie są osamotnione, a pełna zgodność i kompromis w odniesieniu do kwestii niemieckich nie są możliwe nawet wśród zachodnich państw okupacyjnych.

Po uchwaleniu przez Radę Parlamentarną 8 V 1949 r. projektu Ustawy Zasadniczej, podjętej 10 V decyzji o wyborze Bonn na tymczasową stolicę RFN, za-

<sup>17</sup> *Dywersja pięć minut przed dwunastą*, „TL” z 10 V 1949, s. 2.

<sup>18</sup> *Ibidem*.

<sup>19</sup> *Konstytucja dla Niemiec Zachodnich to krok nieodpowiedzialny i szkodliwy*, „TL” z 12 V 1949, s. 1.

<sup>20</sup> *Głosy prasy o Konstytucji w Bonn*, „TL” z 12 V 1949, s. 2.

twierdzeniu 12 V nowej konstytucji przez alianckich gubernatorów wojskowych, ratyfikowaniu jej w dniach 18–21 V przez wszystkie, z wyjątkiem bawarskiego, landtagi, doszło 23 V 1949 r. do uroczystego proklamowania Ustawy Zasadniczej. Konstytuowała ona Republikę Federalną Niemiec – *RFN (Bundesrepublik Deutschland, BRD)*, nie tworząc jednak nowego państwa, lecz organizując nowy porządek życia państwowego w okresie przejściowym. Chcąc podkreślić tymczasowość przyjętych rozwiązań, zrezygnowano ostatecznie z nazwy „konstytucja”, decydując się na określenie „Ustawa Zasadnicza”<sup>21</sup>.

Kolejną kwestią przyciągającą uwagę „Trybuny Ludu” w omawianym okresie były zaplanowane na 14 VIII 1949 r. pierwsze wybory do Bundestagu. Krytycznej ocenie poddana została na wstępie prowadzona w Niemczech Zachodnich kampania wyborcza. W przeddzień głosowania w gazecie zamieszczono obszerny artykuł, stanowiący streszczenie komentarza gazety „Trud” (organu prasowego radzieckich związków zawodowych). Zwraca się w nim uwagę, iż „wybory te [...] są nowym rozłamowym aktem mocarstw zachodnich w Niemczech, który ma ostatecznie przekształcić strefy zachodnie w rezerwat militarystyki niemieckiej, bazę amerykańskich podżegaczy wojennych”<sup>22</sup>. Jak wskazuje „Trud”, a za nim „Trybuna Ludu”, tak ukształtowaną rzeczywistość polityczną w RFN miało utrwalac stworzenie systemu dwupartyjnego, składającego się z Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej i Socjaldemokratycznej Partii Niemiec (*Sozialdemokratische Partei Deutschlands, SPD*). Ugrupowania te, przedstawiając rzekomo odmienne programy polityczne oraz prezentując różne światopoglądy i wizje rozwoju państwa, w rzeczywistości dążą do wspólnego celu, jakim jest „odrodzenie Niemiec agresywnych pod patronatem mocarstw zachodnich”<sup>23</sup>.

Z tekstów zamieszczanych na łamach „Trybuny Ludu” wynika, iż najważniejszymi zarzutami obarczano jednak chadeków z CDU. Partię Konrada Adenauera posądzano w czasie kampanii wyborczej o utrzymywanie ścisłych związków i reprezentowanie interesów byłych nazistów oraz przedstawicieli skrajnej prawicy. Cytowany „Trud” donosi: „partia ta idzie na wyraźną współpracę z epigonami nazizmu w Niemczech Zachodnich. Z doniesień prasowych wynika, że CDU zawarła porozumienie przedwyborcze z tzw. niemiecką partią prawicową<sup>24</sup>, która stała się przystanią dla wszystkich wybitnych hitlerowców”<sup>25</sup>.

Partii socjaldemokratycznej zarzucano z kolei dążenie do rozczłonkowania Niemiec oraz popieranie wizji ujarznienia Europy przez amerykańskie monopole. SPD, określaną przez „Trud” mianem prawicy socjaldemokratycznej, skry-

<sup>21</sup> H.G. Lehmann, *Deutschland-Chronik 1945 bis 1995*, Bonn 1996, s. 57.

<sup>22</sup> *Wybory w Niemczech Zachodnich bezprawną antydemokratyczną akcją. Komentarz dziennika „Trud”, „TL” z 13 VIII 1949, s. 2.*

<sup>23</sup> *Ibidem*.

<sup>24</sup> Chodzi o Partię Niemiecką (*Deutsche Partei, DP*).

<sup>25</sup> *Wybory w Niemczech Zachodnich...*

tykowano również za sprzeciw wobec reformy rolnej oraz odrzucenie koncepcji upaństwowienia przemysłu. Wybory parlamentarne w Niemczech Zachodnich, w których miały uczestniczyć obie partie oraz inne mniejsze ugrupowania polityczne, gazeta uznała za sprzeczne z postanowieniami poczdamskimi, nazywając je wprost bezprawną i antydemokratyczną akcją inspirowaną przez siły anglo-amerykańskie<sup>26</sup>.

W podobnym tonie wybory do Bundestagu i kampanię wyborczą w RFN komentuje „Trybuna Ludu”. W tekście zamieszczonym 16 VIII 1949 r. podkreśla się niedemokratyczny charakter głosowania oraz informuje o panującej w dniu wyborczym atmosferze terroru i dyskryminacji. Donoszono zatem o skoncentrowaniu dużych sił policyjnych oraz agresywnych wystąpieniach amerykańskich żołnierzy skierowanych przeciwko członkom i zwolennikom zachodnioniemieckiej partii komunistycznej. Wiele miejsca poświęcono również ingerencji Kościoła katolickiego w kampanię wyborczą oraz propagandzie prowadzonej przez księży. Zwrócono uwagę, iż na niedzielnych kazaniach duchowni zalecali wiernym głosowanie na „partie chrześcijańskie” oraz namawiali, aby w razie wątpliwości zwracać się o poradę do swoich spowiedników<sup>27</sup>.

Zgodnie z przewidywaniami „Trudu” i „Trybuny Ludu” większością głosów wyborczych oraz miejsc w Bundestagu podzieliły się dwie największe partie: CDU/CSU oraz SPD. Wybory nieznaczną przewagą nad socjaldemokratami wygrała partia chadecka, uzyskując 31% głosów poparcia. Druga w kolejności SPD musiała zadowolić się wynikiem 29,2%, który nadawał jej jednak status silnej opozycji w Bundestagu. Dobry wynik wyborczy (11,9%) osiągnęła także FDP<sup>28</sup>. Pozwolił on na podjęcie przez partię liberalną rozmów o zawiązaniu koalicji rządowej z CDU/CSU, jej ostateczne utworzenie oraz przejście na długie lata roli „języczka u wagi” w niemieckim systemie partyjnym. Uczestnicząca w pracach Rady Parlamentarnej Komunistyczna Partia Niemiec w pierwszych wyborach do Bundestagu uzyskała zaledwie 5,7% głosów poparcia oraz 15 mandatów w parlamencie. Wynik wyborczy zachodnioniemieckich komunistów „Trybuna Ludu” okrzyknęła jednak sukcesem, świadczącym o poważnej sile politycznej i znaczącym poparciu społecznym partii.

W wydaniu z 17 VIII 1949 r. gazeta uzupełniła jednocześnie informacje na temat warunków rywalizacji wyborczej, w której uczestniczyła KPD. Wspomina się zatem o konfiskowaniu ulotek i broszur propagandowych o treściach komunistycznych, zdzieraniu plakatów wyborczych, zakłócaniu porządku na wiecach partii przez „bandy faszystów niemieckich” i „bojówki osób deportowanych”. Jak pisano w „Trybunie Ludu”, „akcja band terrorystycznych osiągnęła punkt kulminacyjny w sobotę wieczorem (w przeddzień wyborów, 13 VIII 1949 r. – M.K.),

<sup>26</sup> *Ibidem*.

<sup>27</sup> *W atmosferze apatii i terroru odbyły się wybory w Niemczech Zachodnich*, „TL” z 16 VIII 1949, s. 1.

<sup>28</sup> E. Cziomer, *op. cit.*, s. 55–56.

gdy na wiecu w Recklinhausen rzucono bombę gazową podczas przemówienia Reimanna”<sup>29</sup>.

Komunistyczna Partia Niemiec, wbrew oczekiwaniom „Trybuny Ludu”, nie stała się znaczącą i trwałą częścią zachodnioniemieckiego systemu partyjnego. Po licznych zarzutach o niekonstytucyjność działań, KPD musiała ostatecznie opuścić scenę polityczną Republiki Federalnej. Stało się to po ogłoszeniu 17 III 1956 r. wyroku Federalnego Trybunału Konstytucyjnego, uznającego ją za organizację sprzeczną z Ustawą Zasadniczą<sup>30</sup>.

Po wyborach do Bundestagu uwaga „Trybuny Ludu” została skoncentrowana na zagadnieniu tworzenia i powołania pierwszego rządu federalnego. Już w pierwszych komentarzach powyborczych wyrażano na łamach gazety przekonanie, iż utworzony zostanie gabinet złożony z przedstawicieli partii chadeckiej CDU, liberalnej FDP oraz mniejszych ugrupowań skrajnej prawicy, którym pokieruje Konrad Adenauer. Podobnie jak wyborom do Bundestagu, także przyszłemu rządowi odmawiano legalności oraz prawa do reprezentowania narodu niemieckiego. Zachodnioniemieckim elitom politycznym gazeta zarzucała również sprzyjanie ideologii faszystowskiej oraz wspieranie ruchów skrajnie prawicowych<sup>31</sup>. Polską opinię publiczną „Trybuna Ludu” informowała także o rzekomych planach przyszłego rządu dotyczących remilitaryzacji Niemiec Zachodnich oraz powstaniu silnego lobby przemysłowego domagającego się odbudowy przemysłu stalowego, mającego wspierać uzbrojenie Republiki Federalnej<sup>32</sup>.

Powołanie pierwszego rządu federalnego poprzedziło jeszcze kilka ważnych wydarzeń. Pierwszym z nich było otwarcie 7 IX 1949 r. parlamentu RFN, składającego się z Bundesratu i Bundestagu. Komentując inaugurację prac parlamentarnych w „Trybunie Ludu” zwrócono szczególną uwagę na skład osobowy obu izb. Z najpoważniejszą krytyką spotkał się wybór Hinricha Kopfa, premiera Dolnej Saksonii, na wiceprzewodniczącego Bundesratu. Gazeta nazywa Kopfa „zbrodniarzem”, odpowiedzialnym za przestępstwa wojenne dokonane w Polsce podczas okupacji<sup>33</sup>. W tekście z 9 IX 1949 r. wskazano również na wypowiedź deputowanego do Bundestagu, Maxa Reimanna, który stwierdził w dniu otwarcia

<sup>29</sup> *Mimo terroru władz okupacyjnych KP Niemiec zdobyła 1 390 000 głosów*, „TL” z 17 VIII 1949, s. 1.

<sup>30</sup> *Niemcy współczesne. Zarys encyklopedyczny*, Poznań 1999, s. 273–274.

<sup>31</sup> J. Winnicki, *Oszukańcze „wybory” w Niemczech Zachodnich*, „TL” z 19 VIII 1949, s. 3.

<sup>32</sup> M. Podkowiński, *Oszołomieni wynikiem „wyborów” faszyci niemieccy zaczynają bredzić o „budżecie wojskowym”*, „TL” z 20 VIII 1949, s. 1.

<sup>33</sup> H.W. Kopfowi zarzucono, iż w czasie wojny jako pracownik Głównego Urzędu Powierniczego dokonywał konfiskaty majątków, m.in. na terenie Polski. W 1948 r. strona polska zwróciła się do brytyjskich władz okupacyjnych z wnioskiem o ekstradycję Kopfa do Polski. Jednak został on odrzucony. Zob. *Hinrich Wilhelm Kopf*, tryb dostępu: [http://www.niedersachsen.de/master/C32654\\_N2699595\\_L20\\_D0\\_I198.html](http://www.niedersachsen.de/master/C32654_N2699595_L20_D0_I198.html), pobrano w dniu 1 V 2009. Jak podaje M. Miodek, w sprawie Kopfa nie było ani wyroku, ani jednoznacznych dowodów potwierdzających jego winę. Zob. M. Miodek, *Niemcy. Publicystyczny obraz w „Pionierze”/„Słowie Polskim” 1945–1989*, Wrocław 2008, s. 87.



parlamentu, iż „wśród obecnych na sali posłów znajdują się również ci, którzy w marcu 1933 r. głosowali za Hitlerem”<sup>34</sup>.

Z krytyczną oceną gazety spotkały się kolejne nominacje i decyzje personalne, dotyczące obsady najważniejszych stanowisk państwowych w RFN. 12 IX 1949 r. Zgromadzenie Federalne<sup>35</sup> dokonało wyboru Theodora Heussa z FDP na prezydenta Republiki Federalnej Niemiec. W „Trybunie Ludu” określa się go mianem „entuzjasty Hitlera” oraz zarzuca reprezentowanie antypolskich poglądów po zakończeniu wojny. Idąc za przedstawicielami KPD, „Trybuna Ludu” oskarżyła pierwszego prezydenta RFN także o sprzyjanie zagranicznemu i niemieckiemu kapitałowi monopolistycznemu, który „będzie prowadził w interesie ciężkiego przemysłu antyrobotniczą politykę i będzie opierał się na tych samych siłach, które utorowały Hitlerowi drogę do władzy”<sup>36</sup>. Dwa dni później gazeta donosi już o masowych protestach przeciwko wyborowi Heussa na prezydenta, które ogarnęły całe Niemcy, a zwłaszcza strefę wschodnią. Krytyczny ton towarzyszył przekazywaniu dalszych informacji dotyczących obsady kluczowych stanowisk państwowych w Republice Federalnej. Wzburzenie gazety wywołał m.in. wybór Manfreda Klaibera, jak podaje „Trybuna Ludu” – dyplomaty z czasów III Rzeszy, mianowanego na szefa kancelarii prezydenta RFN<sup>37</sup>.

Podobne reakcje sprowokował dokonany 15 IX 1949 r. wybór Konrada Adenauera na stanowisko kanclerza federalnego. W gazecie nie posądzają się go wprawdzie o związki z hitleryzmem, jednak nazywa „szowinistą” i zarzuca włączenie do koalicji rządowej skrajnie prawicowej DP. Oburzenie „Trybuny Ludu” wywołało zwłaszcza *exposé* kanclerza, który z trybuny Bundestagu wspominał o sprawie rewizji granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. Kontrowersje wzbudziły także nominacje ministerialne, a w szczególności powołanie na szefów resortów Hansa Lukaschka i Jakoba Kaisera. Pierwszemu z wymienionych, ministrowi ds. przesiedleńców, wypomniano antypolskie poglądy, drugiego – ministra ds. ogólnoniemieckich – skrytykowano za antyradzieckie wystąpienia w Berlinie oraz wspieranie pomysłu zawiazania w 1944 r. porozumienia niemieckich generałów z Churchilllem<sup>38</sup>.

Niemal w każdej informacji prasowej z tego okresu w „Trybunie Ludu” podkreślano ponadto polityczną zależność nowego rządu od Stanów Zjednoczonych

<sup>34</sup> *Zbrodniarz wojenny – Kopf wiceprzewodniczącym parlamentu Trizonii*, „TL” z 9 IX 1949, s. 1.

<sup>35</sup> Zgromadzenie Federalne jest organem państwowym uprawnionym do wyboru prezydenta federalnego. W jego skład wchodzi wszyscy deputowani do Bundestagu oraz przedstawiciele wybierani przez parlamenty krajów związkowych.

<sup>36</sup> *Entuzjasta Hitlera i agent kapitalistów marionetkowym „prezydentem” Trizonii*, „TL” z 15 IX 1949.

<sup>37</sup> *Szowinista Adenauer „kanclerzem” marionetkowego rządu „Trizonii”*, „TL” z 17 IX 1949, s. 1.

<sup>38</sup> Jak pisze „TL”, celem tego sojuszu miało być: „wspólne ruszenie z krucjatą przeciwko Wschodowi”. Zob. szerzej M. Podkowiński, *Premiera operetki w Bonn*, „TL” z 25 IX 1949, s. 6.

i Wysokiej Komisji Alianckiej, jego obojętność w kwestiach odbudowy kraju, panującej biedy i szerzącego się bezrobocia oraz budowanie nowego porządku państwowego na fundamencie zasad z „Wall Street”. Stale eksponowanym wątkiem był wyrażany przez KPD sprzeciw wobec zastanej rzeczywistości politycznej i gospodarczej w RFN oraz dyskryminowanie partii komunistycznej na forum Bundestagu. Charakterystyczne jest ujmowanie stanowisk i instytucji państwowych w cudzość. „Bundestag”, „prezydent” czy „kanclerz” jawią się zatem jako marionetkowe podmioty władzy, pozbawione legitymizacji i uznania międzynarodowego<sup>39</sup>.

Zakończenie prac Rady Parlamentarnej, uchwalenie Ustawy Zasadniczej, przeprowadzenie wyborów parlamentarnych, zwołanie Bundestagu i Bundesratu oraz utworzenie pierwszego rządu federalnego stanowiły końcowe stacje na drodze do budowy państwa zachodnioniemieckiego i przypieczętowały powstanie RFN. Podległa władzy komisarzy z Petersberga, ograniczona zapisami Statutu Okupacyjnego<sup>40</sup>, znajdująca się w centrum konfliktu Wschód-Zachód Republika Federalna Niemiec potrafiła w krótkim czasie osiągnąć „cud gospodarczy” oraz jako państwo demokratyczne stworzyć na swoim terenie stabilny porządek państwowy. Dzięki polityce „Westbindung” kanclerza Konrada Adenauera Niemcy Zachodnie w sposób trwały związane zostały więzami integracji polityczno-gospodarczej z Europą Zachodnią i Stanami Zjednoczonymi. Wybór strategicznych sojuszy oraz aktywność w obszarze integracji europejskiej przesądziły o dalszym rozwoju RFN i zyskaniu z czasem miana ważnego gracza na arenie międzynarodowej.

Radziecka strefa okupacyjna w okresie między majem a październikiem 1949 r. była także areną przełomowych i brzemiennej w skutkach wydarzeń politycznych. Sytuację na wschodzie Niemiec w „Trybunie Ludu” opisywano tym razem entuzjastycznym oraz pełnym podziwu i optymizmu językiem. Na łamach gazety wspomniano przede wszystkim o znaczących korzyściach gospodarczych dla wschodnich Niemiec, wynikających z ożywionej współpracy gospodarczej ze Związkiem Radzieckim. Po październiku 1949 r. w dzienniku przekonywano, iż panująca w NRD demokracja oraz pluralizm polityczny i ideowo-poglądowy mogą stanowić wzór dla innych państw europejskich.

Jednym z wątków wschodnioniemieckich podejmowanych przez „Trybunę Ludu” w omawianym okresie były prace nad konstytucją opracowywaną przez

<sup>39</sup> Do zawarcia układu granicznego w grudniu 1970 r. nie używano nazwy „Republika Federalna Niemiec”, lecz „Niemiecka Republika Federalna” (NRF). Nie była to jednak specyfika „Trybuny Ludu”, lecz całej ówczesnej prasy, podręczników, kalendarzy i innych wydawnictw.

<sup>40</sup> Statut Okupacyjny był dokumentem określającym kompetencje państw okupacyjnych oraz prawa władz zachodnioniemieckich w pierwszym okresie istnienia RFN. Wszedł w życie 21 IX 1949 r. Zob. *Niemcy współczesne. Zarys encyklopedyczny*, red. H. Dmochowskiej *et al.*, Poznań 1999, s. 648 oraz E. Osmańczyk, *Niemcy 1945–1950. Liczby, fakty, daty, komentarze*, Warszawa 1951, s. 22–23.

Niemiecką Radę Ludową<sup>41</sup>. Przedstawiony w marcu 1949 r. projekt ustawy, został ostatecznie zatwierdzony 30 III przez nowo wybrany i obradujący w tym czasie w Berlinie Trzeci Kongres Ludowy<sup>42</sup>. Jak donosi gazeta, głosowanie poprzedziło wystąpienie przewodniczącego komisji konstytucyjnej Niemieckiej Rady Ludowej, Otto Grotewohla, który „podkreślił [...] różnice, jakie zachodzą między tą konstytucją a ustawą uchwaloną w Bonn, skazującą naród niemiecki na rozdarcie i oddającą Niemcy zachodnie na łup obcego kapitału”<sup>43</sup>.

Argumentacja Grotewohla oraz innych zwolenników projektu konstytucji musiała być bardzo przekonująca, skoro został on zaaprobowany przez delegatów niemal jednogłośnie, za ledwie przy jednym głosie sprzeciwu. Heinrich August Winkler komentuje wydarzenia berlińskie następująco: „Projekt konstytucji nie był niczym innym jak pracą przygotowawczą na wypadek, gdyby Związek Radziecki poczuł się zmuszony do odpowiedniej jego zdaniem riposty na utworzenie państwa zachodniego”<sup>44</sup>.

Następne wydarzenia prowadzą już krok po kroku do utworzenia państwa wschodniemieckiego. Pierwszym z nich jest wyrażona 27 IX 1949 r. zgoda Józefa Stalina na powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Kolejnym ważnym faktem jest zastąpienie 4 X 1949 r. Kongresu Ludowego Frontem Narodowym Demokratycznych Niemiec<sup>45</sup>. Tego samego dnia ogłoszony zostaje także komunikat zarządu SED, w którym informuje się o podjęciu rozmów z innymi partiami demokratycznymi, zmierzających do utworzenia rządu tymczasowego Demokratycznej Republiki Niemieckiej. Ugrupowania te – zgodnie z relacją „Trybuny Ludu” – godzą się na podjęcie pertraktacji i wyrażają wolę współpracy. Zanim dojdzie do utworzenia NRD, „Trybuna Ludu” zdąży jeszcze poinformować polską opinię publiczną o szerokim poparciu społecznym dla idei utworzenia ogólnoniemieckiego rządu demokratycznego. Donosi zatem o napływności do Prezydium Niemieckiej Rady Ludowej setek rezolucji, uchwalonych na zebraniach grup robotniczych, urzędniczych, chłopskich i inteligenckich, nawołujących do powołania takiego rządu<sup>46</sup>. Ostatecznie 7 X 1949 r. Niemiecka Rada Ludowa przyjęła zaaprobowaną przez Trzeci Kongres Ludowy konstytucję i powołała do życia Niemiecką Republikę Demokratyczną – NRD (*Deutsche Demokratische Republik, DDR*), przekształcając się jednocześnie w Tymczasową Izbę Ludową.

<sup>41</sup> Niemiecka Rada Ludowa była organem wykonawczym Kongresu Ludowego.

<sup>42</sup> Niemiecki Kongres Ludowy był instytucją skupiającą przedstawicieli partii i organizacji masowych, mającą działać na rzecz przywrócenia jedności Niemiec. Delegaci pochodzili głównie z szeregów SED oraz współpracujących z nią ugrupowań. Kongres zwoływany był trzykrotnie (XII 1947, III 1948 i V 1949). Zob. E. Cziomer, *op. cit.*, Kraków 1992, s. 43–44.

<sup>43</sup> *Kongres Ludowy w Berlinie uchwalił demokratyczną konstytucję Niemiec*, „TL” z 1 VI 1949, s. 2.

<sup>44</sup> H.A. Winkler, *op. cit.*, s. 144.

<sup>45</sup> *Ibidem*, s. 144–145.

<sup>46</sup> *Masy ludowe Niemiec domagają się utworzenia demokratycznego rządu ogólnoniemieckiego*, „TL” z 8 X 1949, s. 1.

Misję tworzenia rządu NRD powierzono przewodniczącemu SED, Otto Grotewohlowi. Powszechne wybory do parlamentu wyznaczono na 15 X 1950 r.<sup>47</sup>

Informacje o utworzeniu NRD „Trybuna Ludu” przekazywała z nieskrywaną radością i entuzjazmem. Pozytywne oceny wynikały z przekonania, iż Niemiecka Republika Demokratyczna powstaje „pod hasłem walki o pokój i demokrację, przeciwko tym wszystkim siłom, które czyniły niegdyś z Niemiec ośrodek imperializmu, militarystyki i zaborczości”<sup>48</sup>. Ze szczególnym uznaniem gazeta odnotowała deklarację wschodnioniemieckich władz partyjnych i państwowych, uznającą linię na Odrze i Nysie Łużyckiej za granicę pokoju i przyjaźni między narodem polskim i niemieckim<sup>49</sup>.

W pierwszych komentarzach po utworzeniu NRD w „Trybunie Ludu” zwracano również uwagę na ambitne cele i zadania, sformułowane w Manifeście Frontu Narodowego Demokratycznych Niemiec: walkę o zjednoczenie Niemiec, dążenie do likwidacji RFN, doprowadzenie do zawarcia sprawiedliwego traktatu pokojowego oraz „całkowite i bezwarunkowe uznanie uchwał poczdamskich w sprawie demokratyzacji i demilitaryzacji i zawartych w tych uchwałach zobowiązań Niemiec wobec innych krajów”<sup>50</sup>. W gazecie podkreślano zwłaszcza wagę deklaracji oparcia działań strony wschodnioniemieckiej na ustaleniach poczdamskich. Stanowisko to było z punktu widzenia polskich interesów bardzo istotne, ponieważ – jak wyjaśnia komentator gazety – „tylko platforma poczdamska stwarza warunki zgodnego współżycia obu narodów zamieszkałych po obu stronach Odry i Nysy”<sup>51</sup>.

W kolejnych dniach w „Trybunie Ludu” informowano o wydarzeniach mających wpływ na utrwalenie struktury władzy w NRD. W wydaniu z 12 X 1949 r. donosi się o przekazaniu przez szefa administracji wojskowej radzieckiej strefy okupacyjnej Niemiec – generała Wasilija Czujkowa – władzy zwierzchniej w ręce organów NRD<sup>52</sup>. 13 tegoż miesiąca w gazecie opisuje się powszechną radość Niemców ze Wschodu po dokonaniu przez Zgromadzenie Narodowe wyborze Wilhelma Piecka na pierwszego prezydenta państwa<sup>53</sup>. O wyjątkowym zainteresowaniu „Trybuny Ludu” rozwojem sytuacji w NRD w pierwszych dniach jej istnienia świadczy zawartość dwóch pierwszych stron wspomnianego wydania z 13 X 1949 r. Zawierają one w sumie osiem napisanych w entuzjastycznym

<sup>47</sup> *Nemiecka Republika Demokratyczna*, „TL” z 10 X 1949, s. 1.

<sup>48</sup> *Ibidem*.

<sup>49</sup> *Ibidem*.

<sup>50</sup> *Ibidem*.

<sup>51</sup> *Ibidem*.

<sup>52</sup> *Radziecka administracja wojskowa przekazuje władzę w Niemczech organom Republiki Demokratycznej*, „TL” z 12 X 1949, s. 1.

<sup>53</sup> *Wilhelm Pieck – pierwszym prezydentem Demokratycznej Republiki Niemieckiej*, „TL” z 13 X 1949, s. 1.

tonie krótkich notek bądź dłuższych relacji i komentarzy związanych z powstaniem NRD.

Po powstaniu dwóch państw niemieckich w „Trybunie Ludu” w dalszym ciągu krytycznie odnoszono się do sytuacji na Zachodzie Niemiec: piętnowano poczynania władz RFN, pisano o kolejnych kryzysach gospodarczych i politycznych, nie zostawiając jednocześnie „suchej nitki” na polityce niemieckiej Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji. Zdecydowanie pozytywnej ocenie gazety podlegała sytuacja w NRD oraz wszelkie działania SED i władz wschodniemieckich. Z wyjątkowym entuzjazmem witano zwłaszcza inicjatywy podkreślające antyfaszystowskie oblicze wschodnich Niemiec oraz scalające więzi Polaków z sąsiadami zza Odry i Nysy Łużyckiej.

Przykładem takiej relacji jest opis polsko-niemieckiego spotkania w granicznym Frankfurcie, w którym uczestniczyło 300 polskich przodowników pracy oraz tysiące robotników niemieckich. Opisując wydarzenia z 2 X 1949 r.<sup>54</sup>, w gazecie odnotowano zwłaszcza przemówienie przewodniczącego wolnych związków zawodowych strefy wschodniej, Waltera Warnkego, który wobec zgromadzonych mówił o winie narodu niemieckiego za dwie wojny, wciągnięciu Niemców w interesy małej kliki faszystów, zadaniu wielu narodom wyjątkowego cierpienia, wyciąganiu nauki z wydarzeń czasu wojny oraz o przyjaźni z narodem polskim i granicy „Pokoju” na Odrze i Nysie Łużyckiej<sup>55</sup>.

Ostrze krytyki wobec RFN zostało nakierowane zwłaszcza na Bundestag i rząd federalny. W wydaniu z 26 IX w „Trybunie Ludu” z oburzeniem donosi się, a 6 X przypomina, o wypowiedziach niektórych deputowanych i ministrów, którzy podczas pierwszej sesji Bundestagu jawnie wysuwali roszczenia terytorialne wobec Polski i Czechosłowacji oraz nawoływali do rewizji granicy niemiecko-austriackiej. Nie podano nazwisk i przynależności partyjnej autorów tych kontrowersyjnych wypowiedzi. Ograniczano się jedynie do określenia ich mianem „nacionalistycznych” oraz nazwania „pogrobowcami Hitlera”. Charakteryzując grupę deputowanych witających w sposób entuzjastyczny słowa o rewizji granic i Anschlussie, w „Trybunie Ludu” wskazuje się, iż „znaczna ich część zasiadała w hitlerowskim Reichstagu i głosowała za nieograniczonymi pełnomocnictwami dla Hitlera”<sup>56</sup>.

Wskazywanie na ściśle związki „nowej” władzy ze „starą” – narodowosocjalistyczną – było często stosowaną przez gazetę praktyką. Ekipę rządzącą w RFN przedstawiano nierzadko jako przywróconą do łask zachodnich państw okupacyjnych nową elitę faszystowską. Do głosu w RFN doszły, jak czytamy w „Trybunie Ludu” z 13 X 1949 r., „najbardziej szowinistyczne elementy, spadkobiercy

<sup>54</sup> Spotkanie odbyło się jeszcze przed oficjalnym utworzeniem Niemieckiej Republiki Demokratycznej, które nastąpiło 7 X 1949.

<sup>55</sup> *Odra–Nysa granicą pokoju. Spotkanie polsko-niemieckie we Frankfurcie*, „TL” z 5 X 1949, s. 2.

<sup>56</sup> *Nie Bonn, lecz Poczdam*, „TL” z 6 X 1949, s. 1.

duchowi – i nie tylko duchowi – twórców Trzeciej Rzeszy”<sup>57</sup>. Nadal także z całą mocą podkreślano sprzeczny z zasadami poczdamskimi oraz zależny od woli mocarstw zachodnich charakter rządu federalnego. Potwierdzenie takiego stanowiska odnajdujemy w cytowanym powyżej artykule: „W strefach zachodnich [...] powstać mógł tylko marionetkowy twór w Bonn, działający na mocy statutu okupacyjnego, podporządkowany we wszystkim dyktatowi z Waszyngtonu [...]. W Niemczech Zachodnich [...] utworzona została kolonia amerykańska, w której niemiecka reakcja odgrywa tylko rolę lokaja”<sup>58</sup>.

\* \* \*

Analiza zgromadzonego materiału prasowego, obejmującego okres od maja do października 1949 r., skłania do wysunięcia kilku istotnych wniosków.

Należy zwrócić uwagę na stronniczość i subiektywne podejście „Trybuny Ludu” w ocenie wydarzeń zachodzących w niemieckich strefach okupacyjnych, a później w RFN i NRD. Ze względów propagandowych i ideologicznych przeciwstawiano zachodnioniemiecką biedę, chaos, rewanżyzm, podatność na kryzysy i militarizm wschodnioniemieckiemu dostatkowi, stabilności i umiłowaniu pokoju. Propagandowy przekaz gazety służył ponadto pogłębianiu wrogości wobec RFN oraz utrwalaniu tezy o nieprzemijającym zagrożeniu ze strony zachodnioniemieckich imperialistów. Preferowanie powyższego punktu widzenia miało wzmacniać jedność i solidarność społeczeństwa polskiego w obliczu zagrożenia zewnętrznego, a komunistów polskich przedstawiać jako jedyną siłę polityczną, mogącą przy wsparciu ZSRR strzec bezpieczeństwa Polski oraz chronić integralność terytorialną kraju. W państwie budowanym na fundamencie niechęci wobec zachodniego sąsiada wpływ „Trybuny Ludu” na kształtowanie nastrojów społecznych miał pierwszorzędne znaczenie. Swą antyniemiecką postawą gazeta wzmacniała pozycję komunistów oraz przyczyniała się do utrwalenia legitymizacji nowej władzy.

O przemożnym wpływie ideologii na treść przekazu prasowego przekonujemy się, otwierając dowolne wydanie „Trybuny Ludu” pochodzące z tamtego okresu. Stronniczość i subiektywne podejście uwidaczniają się nie tylko w analizie wydarzeń politycznych zachodzących w Republice Federalnej, ale też w odniesieniu do sytuacji w innych państwach Europy Zachodniej i w Stanach Zjednoczonych. Dominują zatem doniesienia o występujących w nich strajkach, wzroście bezrobocia, aferach korupcyjnych, konfliktach międzypartyjnych czy uwikłaniu ich w wojny i spory międzynarodowe. Abstrahując od znaczenia wpływu ideologii na treść przekazu prasowego gazety, należy zauważyć, iż zaangażowany emocjonalnie ton „Trybuny Ludu” był poniekąd zrozumiałą reakcją na wydarzenia i wypowiedzi płynące z zachodnich stref okupacyjnych Niemiec. Wielu zachodnioniemieckich

<sup>57</sup> *Demokracja niemiecka obejmuje władzę*, „TL” z 13 X 1949, s. 1.

<sup>58</sup> *Ibidem*.

polityków, w tym Konrad Adenauer i Kurt Schumacher<sup>59</sup>, nie uznawało granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej, a przeciw polskiej obecności na Górnym i Dolnym Śląsku czy Pomorzu protestowały głośno środowiska przesiedleńców. Wyrażane na łamach gazety wątpliwości oraz wyraźna niechęć wobec Niemców były zatem odzwierciedleniem pewnych nastrojów społecznych w Polsce, przede wszystkim obaw i lęków przed niedawnym okupantem i jego wzrastającą siłą.

Antyniemieckość „Trybuny Ludu” nie oznaczała skierowania krytyki wobec całych Niemiec i wszystkich obywateli niedawnej III Rzeszy. Treść przekazów prasowych gazety wyraźnie wskazuje, iż negatywnej ocenie nie były poddawane procesy zachodzące w radzieckiej strefie okupacyjnej. Komplementami w późniejszym okresie obdarzano również Niemiecką Republikę Demokratyczną oraz sprawujących tam władzę komunistów. Utrwalanie na łamach „Trybuny Ludu” pozytywnego obrazu NRD oraz wyrażanie pełnej akceptacji dla polityki władz wschodnioniemieckich wynikały przy tym nie tylko z konieczności dostosowania się do obowiązującej w państwach bloku socjalistycznego „linii radzieckiej” czy też z potrzeby podkreślenia jedności ideowej przedstawicieli PZPR i SED. Udzielanie poparcia Niemieckiej Republice Demokratycznej komuniści polscy łączyli przede wszystkim z szansą na realizację strategicznego celu polskiej polityki, jakim było zapewnienie gwarancji bezpieczeństwa PRL. Istnienie państwa wschodnioniemieckiego i jego międzynarodowe uznanie oznaczało bowiem uzyskanie partnera za zachodnią granicą, terytorialne rozbiecie i osłabienie Niemiec, a także geograficzne oddalenie od Polski nieuznającej nowych granic Republiki Federalnej<sup>60</sup>.

Charakterystycznym zabiegiem stosowanym przez „Trybunę Ludu” w odniesieniu do spraw niemieckich było zamieszczanie, obok opinii i analiz własnych, również krytycznych i stronniczych komentarzy prasy zachodniej. W gazecie przytaczano najczęściej starannie dobrane fragmenty z prasy francuskiej, z niepokojem śledzącej rozwój sytuacji politycznej w Niemczech Zachodnich. Przedstawianie krytycznych głosów płynących z Zachodu miało podkreślać brak zgodności w obozie nieprzyjaciela, a przede wszystkim odzwierciedlać różnice poglądów i antagonizmy panujące wśród państw okupacyjnych. Obraz skłóconego i rozdartego wewnętrznie przeciwnika czynił konfrontację z nim łatwiejszą, skazaną wręcz na ostateczne zwycięstwo.

<sup>59</sup> SPD wraz ze swoim przewodniczącym Kurtem Schumacherem zdecydowanie sprzeciwiała się uznaniu granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. Socjaldemokratyczna koncepcja zjednoczenia zakładała przyłączenie ziem wschodnich utraconych po II wojnie światowej. Przyjmując narodowy punkt widzenia i kreując się na obrońców idei niemieckiej jedności, SPD krytykowała także Adenauerowską politykę „Westbindung”, w tym przystąpienie RFN do Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali.

<sup>60</sup> Do czasu powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej polskie władze komunistyczne reprezentowały pogląd, iż kwestię niemiecką należy łączyć ze zjednoczeniem.

Warto wreszcie zwrócić uwagę na intensywność przekazu prasowego „Trybuny Ludu”, mierzoną ilością i objętością relacji na temat wydarzeń zachodzących w obu częściach Niemiec. Powstanie Republiki Federalnej Niemiec spowodowało zamieszczenie przez gazetę znacznie mniejszej liczby artykułów i komentarzy niż powołanie do życia Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Na wieść o uchwaleniu Ustawy Zasadniczej przez Radę Parlamentarną (8 V 1949 r.) „Trybuna Ludu” zareagowała w następnym dniu zaledwie kilkoma krótkimi tekstami: 11 V 1949 r.: relacją korespondentów PAP z Berlina i Londynu na stronie pierwszej<sup>61</sup> i komentarzem zamieszczonym na stronie drugiej<sup>62</sup> oraz 13 V 1949 r. publikując treść wystąpienia przewodniczącego SED Otto Grotewohla, a także przedstawiając głosy prasy berlińskiej i paryskiej w sprawie uchwalenia UZ<sup>63</sup>.

Z kolei narodziny NRD świętowano na łamach „Trybuny Ludu” przez długie dni w atmosferze nieskrywanej radości, podkreślając doniosłość chwili i rangę wydarzenia. Entuzjastycznym relacjom z Niemiec Wschodnich towarzyszyły publikowane listy gratulacyjne, odezwy, wyrazy poparcia, relacje prasy zagranicznej, wywiady, opisy reakcji zwykłych ludzi oraz bezkrytyczne komentarze „Trybuny Ludu”. Są to najczęściej przekazy zawierające dużo informacji, spore objętościowo i szczegółowo.

O utworzeniu Republiki Federalnej informuje się natomiast zdawkowo i zdecydowanie bardziej oszczędnie w słowach. Gazeta w opisie ustanawiania RFN koncentruje się na przedstawianiu jedynie kilku wybranych zagadnień: niechlubnych związków niektórych osób publicznych z reżimem hitlerowskim, negatywnego stanowiska elit politycznych wobec trwałości granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej oraz notorycznego łamania przez rząd boński ustaleń poczdamskich. Niemcy Zachodnie jako wroga i przeciwnika maluje się zatem w zdecydowanie ciemnych i ponurych barwach, jednak niezbyt wyraźną kreską.

Sześćdziesiąt lat po powstaniu Republiki Federalnej Niemiec i Niemieckiej Republiki Demokratycznej, dwadzieścia lat po przełomie demokratycznym w Polsce i niemal dziewiętnaście lat po upadku NRD i zjednoczeniu Niemiec przekazy prasowe „Trybuny Ludu” z 1949 r. stanowią cenny materiał historyczny oraz bogate źródło wiedzy na temat stosunków polsko-niemieckich w tamtym okresie. Analiza materiałów prasowych gazety pozwala bowiem poznać okoliczności, w jakich powstawały dwa państwa niemieckie, udzielić odpowiedzi na pytanie o stosunek Polaków do Niemców w pierwszych latach powojennych oraz przyrzeć się reakcjom strony polskiej na procesy zachodzące za Odrą i Nysą Łużycką. Treści spisane na pożółkłych dziś kartach „Trybuny Ludu” są bez wątpienia znakiem i świadectwem czasu zimnowojennej konfrontacji, która na długie lata określiła kształt stosunków w trójkącie PRL-RFN i NRD.

<sup>61</sup> *Radcy z Bonn...*

<sup>62</sup> *Dywersja pięć minut...*

<sup>63</sup> *Konstytucja dla Niemiec Zachodnich...*



## ENTSTEHUNG ZWEIER DEUTSCHER STAATEN IM LICHT DER BERICHTERSTATTUNG DER TAGESZEITUNG „TRYBUNA LUDU“

### Zusammenfassung

„Trybuna Ludu“, Presseorgan des Zentralkomitees der Polnischen Vereinigten Arbeiterpartei (PVAP), war infolge der Zusammenlegung der Zeitung der Polnischen Arbeiterpartei „Głos Ludu“ und des Blattes der Polnischen Sozialistischen Partei „Robotnik“ entstanden. Die Tageszeitung erschien 41 Jahre lang (16.12.1948-27/28.01.1990).

Eines der zwischen Mai und Oktober 1949 behandelten Hauptthemen war der Prozess der Spaltung Deutschlands in zwei separate deutsche Staaten und die Wahl neuer staatlicher Entscheidungsgremien.

Im Mai 1949 sorgte die Verabschiedung des Grundgesetzes für die Bundesrepublik Deutschland durch den Parlamentarischen Rat für heftige Kommentare. Besonders unterstrichen wurde in der Berichterstattung, dass die Annahme des Grundgesetzes bei 12 Gegenstimmen (von insgesamt 65) erfolgt sei und man das Postulat vorgelegt habe, über dieses Dokument auf dem Weg einer Volksentscheidung abzustimmen. Die Tageszeitung wies darüber hinaus darauf hin, dass das Grundgesetz von einem undemokratischen Gremium, das sich aus Agenten westlicher Besatzungsmächte zusammensetzte, vorbereitet worden sei.

Die nächste Frage, die die Aufmerksamkeit von „Trybuna Ludu“ damals fesselte, war die für den 14.08.1949 bestimmte erste Bundestagswahl. In die Schusslinie der Journalisten war zunächst die Wahlkampagne geraten. Die Zeitung druckte umfangreiche Ausschnitte aus einem im sowjetischen Blatt „Trud“ veröffentlichten Kommentar ab, in dem die Sprache auf die Tatsache gebracht wurde, dass die Bundestagswahl die Teilung Deutschlands besiegle und die westlichen Besatzungszonen in ein Reservat des deutschen Militarismus verwandle. Der bundesdeutschen Seite wurde außerdem vorgeworfen, ein Parteiensystem ins Leben zu rufen, dass die Vorherrschaft von zwei großen Parteien vorsähe: CDU und SPD. Als Hauptziel dieser politischen Gruppierungen identifizierte man die Wiedergeburt eines aggressiven Deutschland unter der Schirmherrschaft der Westalliierten.

„Trybuna Ludu“ stimmte mit dieser Ansicht überein und formulierte neue Vorwürfe im Zusammenhang mit der Wahlkampagne. Am 16. und 17. August 1949 publizierte man Texte, in denen der undemokratische Charakter der Wahl betont und über die Verfolgung der Kommunistischen Partei Deutschlands (KPD) (z. B. Wahlblätterbeschlagnahme) und sogar Gewaltanwendung gegen ihre Mitglieder und Anhänger berichtet wurde.

Nach der Bundestagswahl verlagerte sich der Berichterstattungsschwerpunkt auf die Fragen der Bildung der ersten Bundesregierung. Schon in den ersten einschlägigen Texten brachte man die Überzeugung zum Ausdruck, dass das neue Kabinett aus den Vertretern der CDU, FDP und kleinen Rechtsparteien bestehen und mit dessen Leitung Konrad Adenauer betraut würde. Die Tageszeitung sprach der Bundesregierung jegliches Recht darauf ab, das ganze deutsche Volk zu repräsentieren. Sie informierte ihre Leser gleichzeitig über angebliche Pläne der Remilitarisierung der Bundesrepublik Deutschland und die Entstehung einer mächtigen Industrielobby, die den Wiederaufbau der Stahlindustrie fordere, um eine Wiederbewaffnung der BRD zu ermöglichen.

Die sowjetische Besatzungszone war im Zeitabschnitt vom Mai bis Oktober 1949 ebenfalls Schauplatz politisch bahnbrechender und folgenschwerer Entwicklungen. Die Situation in Ostdeutschland schilderte „Trybuna Ludu“ voller Enthusiasmus und Bewunderung für die sich dort vollziehenden Veränderungen. Die einzelnen Entscheidungen – Verabschiedung des Verfassungsentwurfs durch den Dritten Deutschen Volkskongress am 30. Mai 1949, Ablösung des Volkskongresses durch die Nationale Front des demokratischen Deutschland, die Verabschiedung der Verfassung durch den Deutschen Volksrat und die endgültige Gründung der Deutschen Demokratischen

Republik am 7. Oktober 1949 – fanden in der Zeitung breite Unterstützung und unkritische Anerkennung.

„Trybuna Ludu“ bemühte sich gleichzeitig darum, ihren Lesern das Bild einer allgemeinen gesellschaftlichen Akzeptanz für die im Osten Deutschlands forcierten sozialpolitischen Umwälzungen zu vermitteln. Sie berichtete u. a. über Hunderte von auf Arbeiter-, Beamten- und Bauernversammlungen angenommenen Resolutionen, die dem Präsidium des Deutschen Volksrates zugestellt worden seien und in denen die Bildung einer DDR-Regierung gefordert worden sei. Die Zeitung schilderte auch die allgemeine Freude der ostdeutschen Bürger über die Wahl von Wilhelm Pieck zum ersten Präsidenten der DDR durch die Volksversammlung und über die Übertragung der von der sowjetischen Militäradministration verwalteten Oberhoheitsrechte auf die ostdeutschen Entscheidungsgremien.

Mit besonderer Anerkennung äußerte sich „Trybuna Ludu“ über die Deklaration der staatlichen und parteilichen DDR-Machthaber, in der die Oder-Neiße-Grenze als Friedens- und Freundschaftsgrenze zwischen dem polnischen und dem deutschen Volk bezeichnet wurde. In den ersten Kommentaren nach 7. Oktober 1949 machte „Trybuna Ludu“ gleichermaßen auf gewichtige Ziele und Aufgaben, die sich die DDR-Regierung gesetzt habe: Kampf für die Wiedervereinigung Deutschlands, Streben nach der Auflösung der BRD, Vorbereitung eines gerechten Friedensvertrags sowie Demokratisierung und Demilitarisierung.

Die Untersuchung des zusammengetragenen Pressematerials verleitet zur Ziehung von einigen wichtigen Schlussfolgerungen. Die Berichterstattung von „Trybuna Ludu“ lässt in Bezug auf den analysierten Themenkomplex journalistische Objektivität vermissen und muss sich den Vorwurf einer deutlichen Parteilichkeit gefallen lassen. Die Propagandasprache der Zeitung stellte sich in den Dienst der Vertiefung und Intensivierung der feindlichen Gefühle gegenüber der BRD und der Festigung der These über die stets vorhandene Bedrohung seitens des westdeutschen Staates. Dies hatte eine interne Konsolidierung des polnischen Volkes im Angesicht einer Gefahr von außen zu bewirken und die polnischen Kommunisten als die einzige politische Kraft darzustellen, die imstande sei, mit Hilfe der Sowjetunion allen Bedrohungen die Stirn zu bieten und Polen Sicherheit zu garantieren.

Den Entwicklungen im Osten Deutschland wiederum blieben negative Urteile erspart. „Trybuna Ludu“ prägte ein positives Bild der DDR, was nicht nur aus der Notwendigkeit resultierte, sich der „sowjetischen Linie“ anzupassen oder die ideologische Harmonie zwischen der Polnischen Vereinigten Arbeiterpartei und der Sozialistischen Einheitspartei Deutschlands zu akzentuieren. Die der DDR gewährte Unterstützung verknüpften die polnischen Kommunisten u. a. mit der Chance, die territoriale Integrität Polens zu sichern. Das Bestehen der DDR und ihre internationale Anerkennung bedeuteten den Gewinn eines Bündnispartners jenseits der Westgrenze, die Teilung und Schwächung Deutschlands sowie eine geografische Entfernung Polens von der seine Grenzen nicht anerkennen wollenden BRD.

Eine Analyse einschlägiger „Trybuna Ludu“-Veröffentlichungen im Abschnitt vom Mai bis zum Oktober 1949 verdeutlicht die Umstände, unter denen die zwei deutschen Staaten die internationale Bühne betreten haben, liefert eine Antwort auf die Frage nach der Einstellung der Polen zu den Deutschen in den ersten Nachkriegsjahren und lässt polnische Reaktionen auf die politischen Prozesse jenseits der Oder und der Neiße studieren. Die Meinungen, die auf den vergilbten Seiten der Tageszeitung „Trybuna Ludu“ nachgelesen werden können, sind ohne Zweifel Zeitzeugen einer kaltkriegereichen Konfrontation, die den deutsch-polnischen Beziehungen für lange Jahre Gestalt gegeben hat.